

BOHDAN SZLACHTA: *ŁAD, KOŚCIÓŁ, NARÓD*,  
WYDAWNICTWO AREUS, KRAKÓW 1996, SS.367

*Praca ta jest próbą analizy jednego z najbardziej oryginalnych nurtów polskiej myśli filozoficznej, który narodził się po upadku powstania listopadowego – ultramontanizmu. Prezentuje ona badania nad tekstami powstałymi na emigracji w środowisku zmartwychwstańców i tekstami, które napisano w kraju aż do roku 1883.*

Ultramontanizmem nazywano potocznie poglądy środowisk katolickich, którym przypisywano negatywną wartość skrajnej, ortodoksyjnie katolickiej opcji. Jak stwierdza Bohdan Szlachta: „*Ultramontanizmem*” nazywane jest z reguły nie w pełni teoretycznie uświadomione „nastawienie”, które w momentach zagrożenia dotąd istniejącego ładu i gwałtownie zmieniającej się rzeczywistości skłania do odwoływania się do autorytetu nieomylnego papieża dla znalezienia rozstrzygnięcia lub uzyskania pewności (s. 11).

Początkowo ultramontanami nazywano tych, którzy przyjmowali zasadę papieskiej nieomylności, prymat kurii rzymskiej względem soboru powszechnego oraz nadrzędność *uniwersalistycznej idei papieżstwa względem partykularnych kościołów narodowych*.

Pojęcie to, jak zwraca na to uwagę autor, stało się szczególnie popularne w połowie XIX w, gdy zaczęto je odnosić do wszystkich występujących w obronie niezależności Kościoła wobec państwa.

Środowisko, które same zaczęły odnosić to pojęcie do siebie głosiły, że ultramontanizm jest tożsamy z katolicką ortodoksją, która wyraża zdecydowany sprzeciw wobec rozpowszechniania się oświeceniowego, laickiego światopoglądu deprecjonującego rolę Boga, religii i Kościoła.

*Ultramontanizm* – stwierdza B. Szlachta – zaczął być pojmowany jako odpowiedź na gwałtowne przemiany kulturowe, ekonomiczne, społeczne i polityczne wieku dziewiętnastego, które – wsparte o refleksję nowożytnych kierunków filozoficznych – zmieniły perspektywę poznawczą, negując pozycję Boga w świecie i Kościoła w życiu politycznym i społecznym; była to odpowiedź refutująca propozycje, o oparciu o które na miejsce Boga wprowadzano twórczego, racjonalnego człowieka oraz usprawiesliwiano wszechgraniającą polityką siły lub użyteczności publicznej, a w każdym razie

*proces stopniowego poszerzania zakresu aktywności państwa, dokonujący się szczególnie kosztem tradycyjnej pozycji Kościoła* (s. 13).

W książce „Ład, Kościół, naród” przedmiotem analizy nie jest cała doktryna tak rozumianego ultramontanizmu, lecz jego filozofia polityczna, która, zdaniem autora, jest zakorzeniona w rozważaniach nad strukturą bytu i warunkami jej poznania i związana z filozofią człowieka i państwa, etyką, filozofią prawa i filozofią Boga.

B. Szlachta uważa, że dojrzały filozoficzny ultramontanizm nie stanowił prostej kontynuacji filozofii de Maistre'a, ale stanowił poważną próbę stworzenia samodzielnego stanowiska. Jego zdaniem koncepcja filozoficzna wypracowana w środowiskach ultramontańskich, choć odwoływała się do myśli wielu autorów, szczególnie tradycjonalistów, nie była eklektyczna.

Ultramontanizm nawiązując do klasycznych szkół filozofii politycznej, wchodząc w liczne związki z ruchem konserwatywnym, sięgał do korzeni państwowości poszukując w perspektywie ontycznej sensu państwa w jego źródłach i konstytucji oraz sensu prawa w jego boskim fundamencie. Korzenie państwa odnajdywał w chrześcijaństwie widząc przez jego pryzmat naturalne obowiązki człowieka i obywatela i uznając, że są one pierwotne w stosunku do akcentowanych przez ówczesne doktryny filozoficzne uprawnień.

*W przekonaniu ultramontanów – jak stwierdza B. Szlachta – poznanie oraz wsparte na nim działanie (także polityczne) osadzone być muszą w kontekście moralnym, wspartym na fundamencie religijnym, którego zasady pojmowane są w sposób absolutny z racji zakorzenienia w wiecznym, wszechogarniającym ładzie Boga, fundującego je i strzegącego ich realizacji przez poszczególne społeczności* (s.26).

Polscy ultramontanie poszerzyli problematykę podejmowaną przez środowiska zachodnie o zagadnienia ważne dla polskiego „tu” i „teraz”.

*Dla polskich ultramontanów, określenie rodzimej tradycji, do której należy się odwołać, by przywrócić sens trwania narodu w warunkach zniewolenia, stanie się zadaniem kluczowym, wyznaczającym nie tylko zakres krytyki rodzimych stanowisk filozoficznych i historiograficznych, niebezpiecznych dla katolickiej tożsamości narodu polskiego, ale także kierunek refleksji nad kształtem programu organicznego, stosunek do usiłowań powstańczych, wreszcie kształt postulowanego ładu politycznego, społecznego i ekonomicznego* (s. 29).

W swojej książce B. Szlachta przedstawia dzieje polskiego ruchu ultramontańskiego w latach 1834-1883 (rozdział II), filozoficzne podstawy refleksji ultramontańskiej (rozdział III), myśl polityczną polskich

## RECENZJE

---

ultramontanów (rozdział IV) poświęcając szczególną uwagę ich refleksji na temat narodu w kontekście uniwersalizmu (rozdział V).

Książka ta zasługuje na uwagę. Porusza bowiem problemy wciąż, i to nie tylko filozoficznie, aktualne. Określa też dalsze perspektywy badawcze zwracając uwagę na to, że myśl ultramontańska była kontynuowana również po 1883 roku przez środowisko skupione wokół jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”, który zaczął wychodzić w tym okresie.

*Stanisław Krajski, Warszawa*